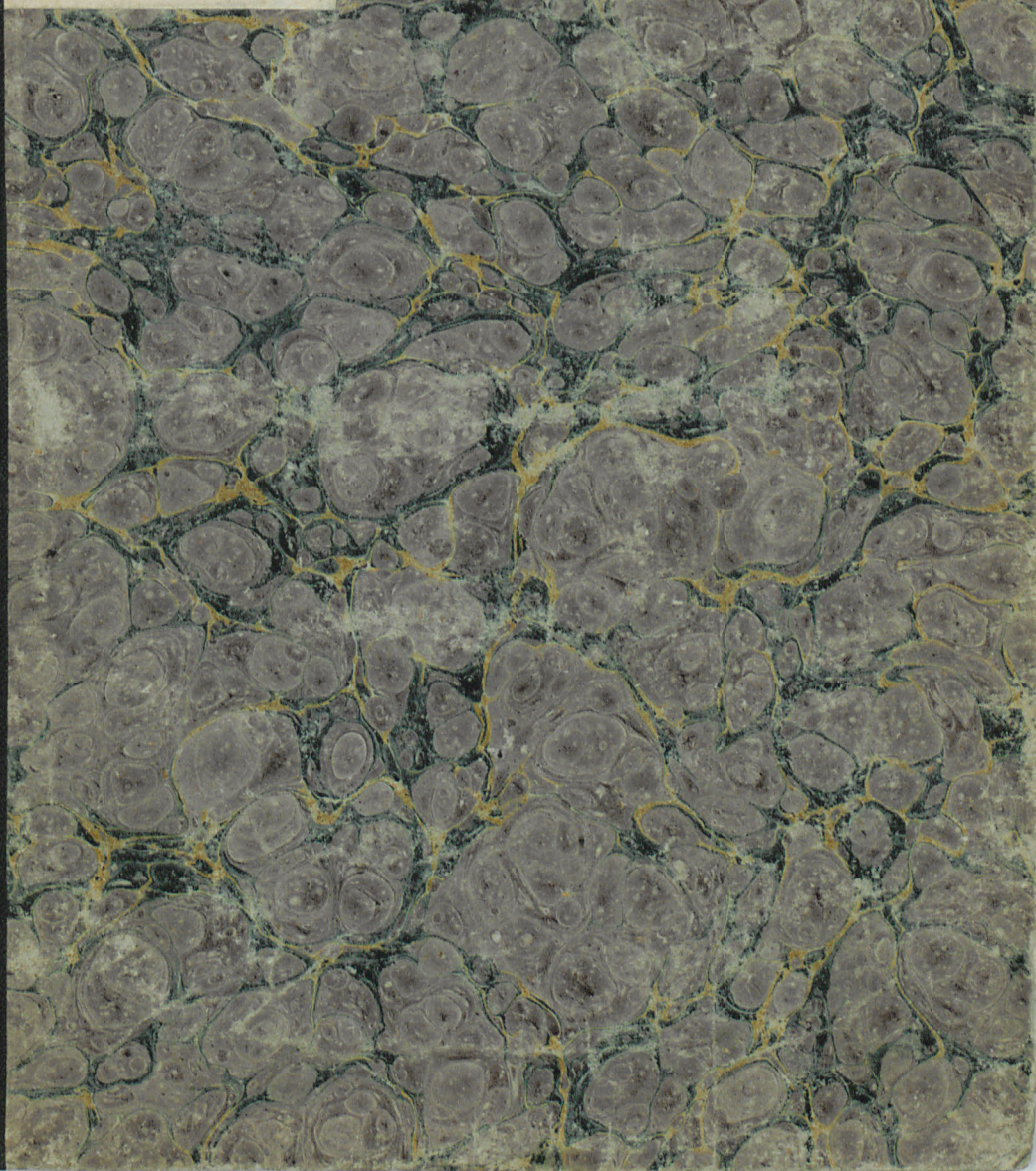


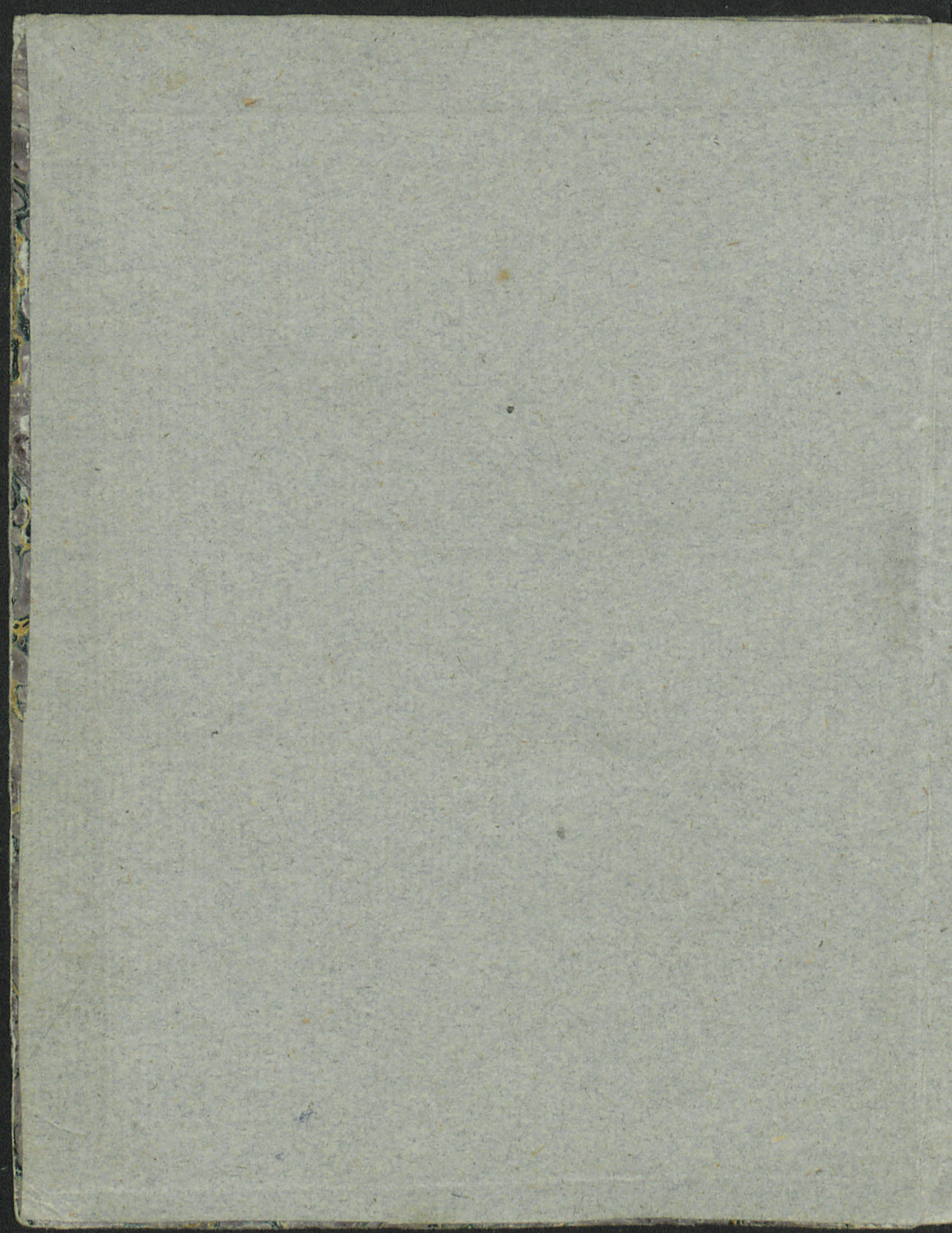
BIBLIOTEKA

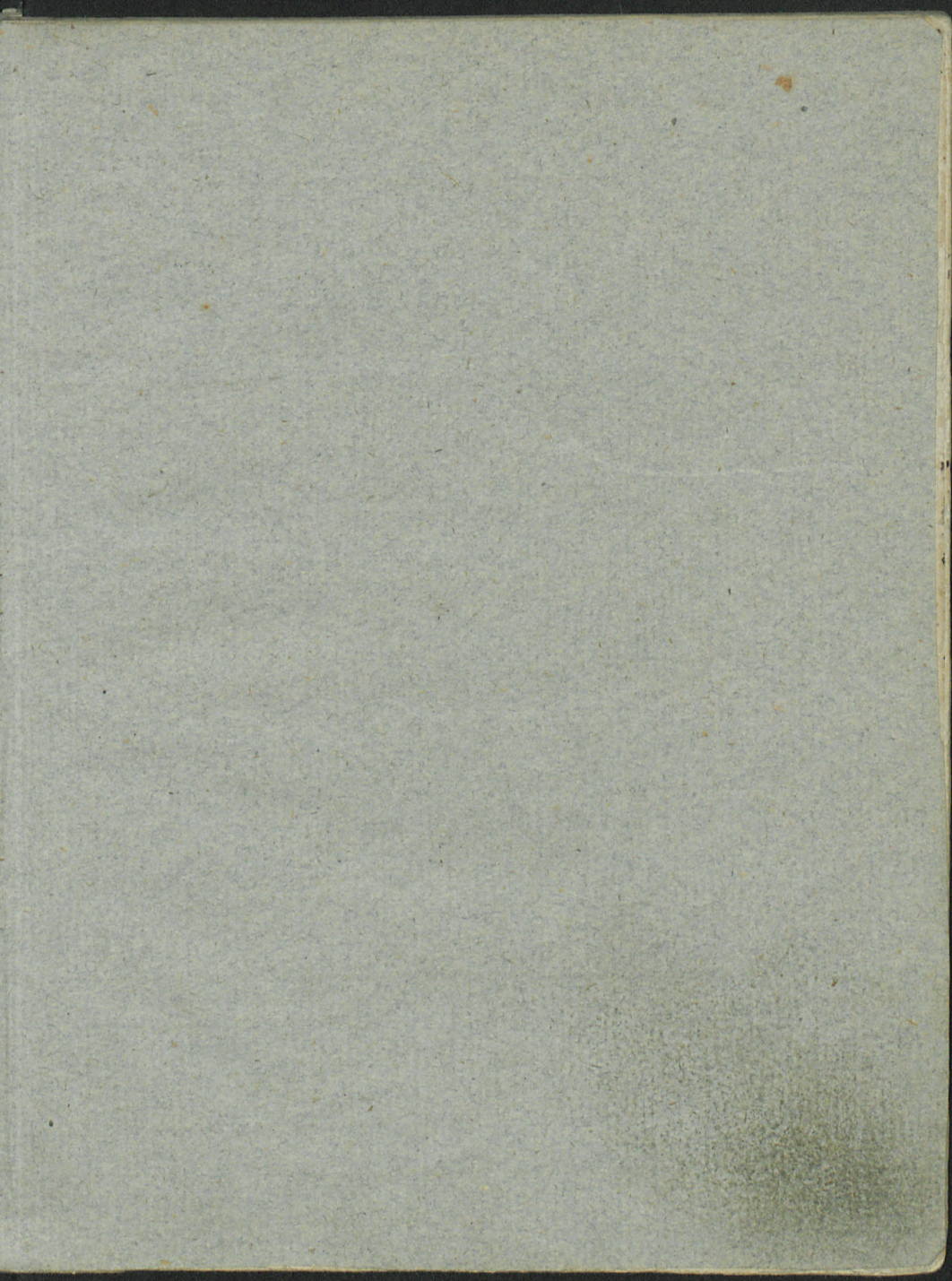
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

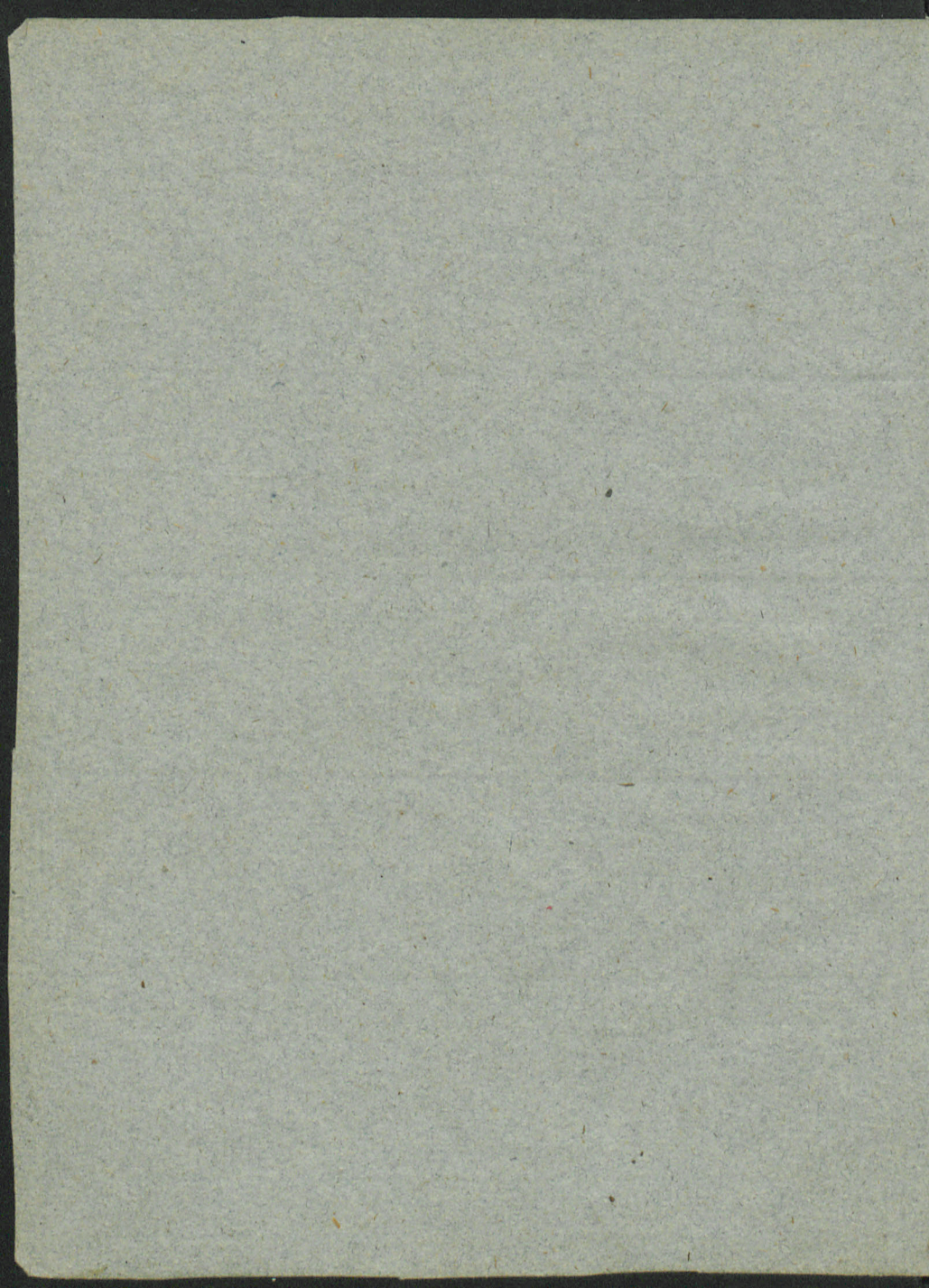
XVII

1,860









MIEŚOPVST

ABO

TRAGICOCOMÆDIA

Ná dni Mię̄sopustne.

*Novo dla stanow rozmaitych zabawy,
podána.*



Val. Max. lib. 8. cap. 8.

Otium, quod industriae & maximè studio contrarium videtur,
subnecti breuiter debet; non quo euanescit virtus,
sed quo recreetur.

Roku Pánskiego 1622

10.131

Do Czytelniká,

N żárt wczonych ludzi/ ma swa podczas waga:
Lecz ia y zá żarty ich/wierchow mych nie kładę.
Pracá ma iednák / żeby dáremna nie bylá /
Nie zátrzymawam : gdyż nia nie gárdziło sílá.
Bacchowi zem nie sluzyl/ nie wšytkom zrozumial/
Wolno popráwić/ co kto lepiey bedzie wmiat.
Sczegulnie też żadnemu wšák nie przypisúie.
Lecz chetnie wšytkim co tym nie gárdza dáruie.
Przetoż proše/ to wdziecznie odemnie przyimicie
Wšysey: co pracá inšych nie rádži gárdzicie.



XVII 1860-III

MIĘSOPVST,
A B O
TRAGICOCOMÆDIA

Ná dni mięsopustne.

O S O B Y.

Prolog Sátyr,	Pielgrzym Hystoryk,
Kostyrá Astrolog,	Silenus Máršátek,
Lápiकुfel Geometrá,	Bacchus z Sátyrámi.
Sophistá Grámmátyk,	Káčmarz z Synem,
Máršyas Muzyk,	Diablow dwáy.

Epilog.

PROLOG.

Bacchus mi dšis gospody zápisowác kázal/
Jedno chce/gdšie murádzi beda/bym wwažal.
Niewiem tešim zábládził; czy tež dobrze ide z
Gošiebym mogł z nim podrožna dšis otrzašnac bie se.
Zda mi sie y tu me žle/ snaž sie nie omyle;
Ze ta tu przyšwym Pánie/ dšis konwie náchyle.
Službá mojá Wášmošciom láššáwi Pánowie/
Chce pomóc dobrej myšli/ ba y piš za zdrowie.
Wárciom sie zšáigowal/ me chce mi sie dáley /
Kto wesol wšpiš do mnie/ á chož z tedne ná ey.
Nie dármom ta Bacchusá obral dšis zá páná /
Bo temu temi časšy dobra myšl w moc dáná.
Przeroš že čas wesoly/ wesolo go strawie
Trzebá dšis przyšwym Pánu/ co go tu mam štawie.

Miesopust ábo Tragicom:

Argu. Lecz niżli on przybedzie/ wprzeda Dworzániet

meut. Sądrowie/ y insy trzeba mieć wzgląd ná nie.

Przybeda y w naukach przy nich rozmaitych
Cwiczeni; dośázuiac tu skut przyzwoitych.

Ktemu że teraz często o tym sie pytáiz/

Komu potrzebá bedzie y żone náráiz.

Nádto Bacchowe swietá / czesac swym obyczáiem//

Beda. (tesli co bedzie) pić do siebie wzajem.

Żáczym zágrzawšy mozgu; co kto ieno umie

Pokaże t ostáćká sie medršy dorozumie.

A ná ostáćek Diáblu gonic beda swego:

Lápkuslá w Mástárze / choć nie piánego.

Precz/ precz/ Meláncholia t ius cie stad wyśrášym;

Tylko prosze zábáwom/ badźcie chatni nášym.

SPRAWA I. CZESC I.

Kostyrá piány z kártami.

Kost. **V**żyway chłopie dobry t niech bies nedze klepiet
Masz grosz teraz/ zátales własnje ták ná rzepie.

Niez wóđzi ná swiećcie umieć co dobrego//

Bo choćiasz sam nie perfect / trášiš ná gúpszego.

Żda mu sie zaskrobiesz sie t chćáłoć sie probowác

Ze mna szeszećia; á toż masz/mogles to byl schowác

Ná piwo/ lub gorzalkę. nie z takimim grawal

Ja prostaćki t á przecie znáćciem sie im dawal.

Nie ze dwiemi; szelagi grác sie porywáiz.

Alle suknie; y zeby/ y oczy stawáiz.

Atys zemna chćiał wskorác! siláby to ná cie/

Wiec też co od náuki / nie wáđzi dáć bráćcie.

Ná dni miesopustne.

Lecz gdzieby dobre pivo / niemáš togo spytác /
Niewádziloby z konwiar iáka sie przywitác.
Naydzie sie táti drugi ; gdy sobie podchmieli /
Wyzwie w kárty ; owo sie dobrze bedziem mieli.
Miesopusty to teraz / trzebá o tym wiedziéc ;
Trzebá iesc / y pier by potym y oglodzie siedziéc.
Bywal tu dobry Márzec ; hey hey gospodyni
Daway / daway / co glowe nam wesola czyni.
Kaž sám dać stol / bo wnetze beda tu y drudzy
Báachusowi dworzanie / beda y ich sludzy.
A mnie dáy konew piva / nim sie kto nágodzi.
Aleć dobry towárzys / uż tu mnie przychodzi.

SPRAWA I. CZESC II.

Lápikufel, Máršyás wykrzykáiac.

Lápikufel do Kofhy.

BAdście weseli / badście dobrej myśli /
Czestuycie goście / co tu do was przyšli.

Kof. Witay moy dobry Druchu / dobrze sie spráwuiess /

Ze grošá w miesopusty nigdy nie záluieš.

Siadš / siadš / zábáwiemy sie. Láp. Bažže nošíc Druže /

Byšú ieho m iterý budeš hárášt uže.

Nie psí y tu šezekáia. Lecz patrz iácys goście /

A tu do tey gospody vdáli sie prošíc.

Kof. Dobrzeć. A podrožnego šlubnać nie záwádš /

Ježeli ma pienáški bedziemy mu ráđš.

SPRAWA I. CZESC III.

Sophistá Grámmátik, Lápikufel Geometrá.

Soph. **P**omagabog Pánowie / test tu kto domowy ;

Czy niemoglbym tu stáncé homia tu gošénowy.

A uř.

A czemu ;

Miesopust ábo Tragicokomedia

- Kost.* A czemu nie: gospodá tu niepospolita/
Prziymie z ochoty gościá / úni skad jest spyta.
A my prosím do siebie / tu ná posiedzenie/
Odpocząc nie záwádzi ná to vtrudzenie.
Soph. Dziękuje wam Pánowie: ta pić nie pomoge/
Siede jednák / bom chory / stác dugo nie moze.

Łápikušel do Kostyry.

- A wždy poczeszty gościá / o czym myslíš bráćie?
Dugo nas słowy bawisz. Ły silá to ná cie.
Soph. Tych co sie kšiego bawia lepiej podezás słowy
Vez estue niż trunkiem / co záwraca głowy.
Kost. Dobry to gošć / co go to y słowy odbedzie:
Ná cáktye vezcie / y nam prostakom nie zbedzie.
Zrozumie my sie wnetze. Łáp. Dziwny lud ná świecie!
Wiec niech choć słowá beda / kieby pić nie chcecie.
A czego tu nie mamy choć wždy mowicie o tym:
Byšmy z wášeý náuki byli medršy potym.
Soph. O czym chcemy? Łáp. Wšytkiego jest grunt. Aquauita.
Ná czezo ta czezo / ta káždy przyiaćielá wi a.
Kost. Prawdá jest / lecz iáka moc v nás tego słowá:
Nie kážda y Doctorška wyrozumie głowá.
Soph. W trudnym záprawde słowie nie sprobować chcecie/
Jednák nie sie ná prozbie swey nie záwiedzicie:
Zdawná to przy bántiećiech zwykli disputować:
Nie wádzi w ten czás / co kto ma w głowie sprobować.
A nie záwše zeydšie sie prawdšiwemu robić
Wywodyt lecz musisie y ná inše zdobyć.
Kostrzasne / iáko kto chce / y iáko kto spyta:
Co ieno znáczyc moze słowo Aquauita.
Nie wspomínájac przezwišt: ktorých ma ták wiele/
Teich žaden nie zgádnie / ná to káže smleć.

Ná dni miesopustne.

Anaprzod iesli jedno / czy dwie / czy trzy slowá
Trzebá wiedzic / bo rozna bázro będzie mowá.
Jesli jedno GORZAKKA Clásky nazywáto /
Choc' sie. to sie czestui / y drugich witaia.
Jesli zás dwie. to zdawná mowia Aquá woda /
Lecz ó vita niewiem iáka będzie zgodá.
Kaz sie ma do żywotá / drugi do podwitá /
Abo czepcá: iáť nie co pomnie z Grammáryki /
Alez y to slowo a quá iesli rozdzielimy /
Ze cos inšego znáczy ; zázraz obaczymy.
A quá od ktorey znáczy ; zás Syllepsis wiecie
Co za figurá? V ita czepiec lub zázwiécie.
Nuz kto stuchal de Tropis. iáť to odmienic
Methonymia vnie? tylko sie nie lenic.
Nuz Metalepsis ktemu iesli sie przytozy /
A żywot y podwitá dobrze sie wylozy /
Sa y inše figury. lecz Catachresticé
Co znáczy? iuz sie drudzzy domyslície.
Moze przydác / odmienic / kto co wiecey vnie /
Lecz niech kazdy wyklada / iáť sobie rozumie.
Łáp. Ja co twá Mátáminá ni Trupes rozumiem /
Ni Miotálepisy ; choc' teź po Lácínsku vniem.
Cyt lepszy / toś do rzeczy powiedzial co znáczy?
Gdy ia wiem ze GORZAKKA, niech zwie iáť to raczy.
Wiech ieno tey przynosa / wśáť ze obaczycie /
Czy nie poznám choc' ia táť rozmáycie krzécicie.
Soph. Trudna z prostáti spráwá. **Łáp.** A iam bywał w škole /
Nie wywiedziess mie medrkuládá iáťo w pole.
Soph. Wiech cie wiedzic kto inšy. **Łáp.** Nie trzebá mie wodzić /
Tráste y sam gózie trzeba / y vniem sam chodzić.
Soph. Wiec iáť raczyss. lecz widze me wśyťkos zrozumiál /
A choc' w škole bywales / wápie bys co vniál.
Aboś sie w inšey vczyl. **Łáp.** Nie dšiw / bo gdy zaydzie
Sionce ; y wiedney škole škol nie máto znydzic.

Miesopust ábo Tragicocom:

- Bo w jednym Warcabnice kacie rozkladacia:
W drugum zas czterech Krolow kstege wiec czytacia.
W trzecum w Arithmetike / wprawowia sie pilnie:
Co znacza odynayciet sim zgadna nie mylnie.
Naydziesz tez nie poslednich tam Marchantow/
Naydziesz y Astrologow / y przednich muzikow.
A Geometrow co swem grzbietem ziemie mierza.
A grzbiet zas kciem w dzurze / gdy do drzwi nie wierza.
Soph. A ciebie Geometra czesto tez czyniono?
Powiedz i ile wiele razow lastka grzbiet mierzono?
Lap. Jam sie nie vezyl lastka mierzye tylko krotkiem/
A wprawowiem sie me zle / zem trafil y skotkiem
Z otna ábo tez z dachur iesli zastapiono
O de drzwi / nie czekajac / azby mie raczono.
Soph. Tos nie zly Geometra: vmiesz widze mierzye
Tak wysokosc i ile dlugosc / mozee ush w tym wierzye.
Wiecey niewiem co vmiesz. *Lap.* A Cirkul ia vnucm/
Takze quadrat odmieniet y ushe rozumnem
Sztuki. Lecz gdy Cirkuly mierzye wiec poczniemy
A swey propositiey wstapic mehcemy:
To mistrz vezmia za wlosy do Absurdum wodzi:
A on zas za czupryna / chodorem wiec chodzi.
Podezas da Instancya. w brode mu sie w plata/
To tak chodza probujac od kata do kata.
Extractio radicum za tym nastepuiet
Az ktory wlosow zbedzie / lub zeby wypluie.
Soph. Twarde to argumenta peronie mu sie w glowie
Zamaći (iako widze) nim na nie odpowie.
Lap. Az skwireski z oczu podezas / mistrzowi szmennu
Poyda; miz sie wyplata z rak vezniowi swemu.
Soph. Niepospolsta widze / to y was iest skoln;
Mozlby na jedne galas wshytlich wywieśc z skoln.
Lap. Co na jedne: y tysiac byloby nam maio/

Ná dni miesopustne.

Tak sie donásey skoly súa ich wdáio.

Wosmy nie zazdroścáwi / rácozi vsyeczyny

A sekretow / y skut swych precto náuczyny.

Soph. Wico z drugimi ni: sochet żeby sie wezyli
Znáć plánety / y gwiazdy żeby też liczili.

SPRAWA I. CZESC IV.

Kostyrá, Astrolog, Sophistá.

Kost. **B**Awey! to ty nas czynić chceš Astrologámi/
Snadź owemi co dzwonia o soche nogámi.

Nie znáwego ci cechu. *Soph.* Wico nam swoje skutki

Wypraw t goy sie ci insey trzymáia náuki.

Kost. Ny kiedyskolwiek chmielem glowe oblozymy/
W znát lezac y pod dáchem / gwiazdy wico liczyny

Nie vpátruiać czásu / tak we dnie iát w noey t

A co iesze dziwneysza / zámruzywszy oczy.

Soph. To też wedle náuki Instrumentá macie t

Kost. Ale iáko. A pewnie y wy ich też znacie.

Miásto Astrolabium, becztka sie báwimy /

A zás miásto Quadrans. Konwi iá mierzyny.

A baculum iacobi, gdy w rece wezmiemy t

Jezeli co bedzie pié / nie myslie zgádnemy.

Wá y iáko dáleko / oco zaráz zgádné /

Jest tu szén. Quadrans (prawdá) dobrze władné.

Zezy nie me widác / umbra súl zástapila:

Puski w konwi / usz mie tá miára omylila.

O wielka alitudo, stad doyrzec nie moze.

Blazenstwo. Quadrans chybá nam co tak pomoze.

Podnosi trzeb i wzgore / bo usz ná dnie málo t

Xypiwszy kády potwie / coby mu sie zdáio.

Miesopust ábo Trágicocom:

Ten co przepił / w káłycie úž mowi zácnnienie /
A co przegrał / me dobre práwi powodzenie.
Drudzy woynie y pokoy z Pány vpátruia /
Zeby ich nie witano / wymowki gotuia.
Káždy z nich co sie kúá lub korbáczá boi /
Mowit pewnie Sáturnus z Marsém dzís co zbroi.
Niepewni sa obáowá / nie máš wierzyć komur.
Beda mi grzbiet garbowác / iák przyide do domu.
Cizás co sie žon boia / czy bedzie pogoda /
Pilnie pátrza t y iesli nie portá ich škoda.
Jeden mowi bedzie grom / drugi mnie nie minie.
Kúowy grad / lub co sie zemetám náwminie.
A tym co w miestku pustki / iákby z kárczyny wysli.
Nie plácact rozue we íbie kreca sie wíec myśli.
To chektem po zaplócím / lub iáká múnio
Mnie drugi / káczmarz po niern / pewnie sie nie minio.
Zurlálá záplác cos pí / bo gódie nie rad bedziesz t
Ábo z grzbietá delítey / lub županá zbedziesz.
Soph. Nie źle psúch stúct / Astrolog wizerúct wypráwíl /
A Geometrá tákže dobrze omich práwíl.
Tráfil Bies ná Jwaná. Wiere sie zábáwois
Tu z wámi / Konerw píwá tákže dobra stáwies.
Kiedyby iesze Muzyk chéiáť ruszyć swey głowy t
Bedž zágřác / bedž zúspiewác / iam sluchác gotowy.

SPRAWA I. CZESC V.

Mársyas, Muzyk.

IAm nie zwył dármo robić / bom sam od náukti.
Dobrze plácíl / á wy zás dármo chcecie stúcti.
Wiedzieć t wiere nie z tego. Niewiele wstúřáli.
Moi bráćia / co tu swych stúct dokázowáli.

Ná dni miesopustne

Dla tegoż mi sie niechoet choćbym sie mogli zdobyć/
Wła-co nowego: darmo (wiecie) ciężko robić.
Prze-toż wole sam słuchac / kiedy drudzy graja/
Jako tako: niż sam grac gdy mi nie nie daja.
Albo jako przypowieść: Ja sam sobie gęde /
Nie weźmie nic / więc też sam sobie wesoł beda.
Melancholia iednák że trudno sie bawic /
Musze ná swoje miejsce / teraz tego stawic /
Co go to skłanka pivá / selagiem odbedzie /
Uciehze gra / bo mu slawy tym nic nie vbedzie.
A widze też mektorych tu z Cechu nášego /
Graycie graycie Pánowie / á co wesołego.

SPRAWA II. CZESC I.

Silenus, Kostyrá, Sophistá, Máršias, Bacchus z Sátyrámí.

Sil. **N**Ježles sobie porádził Silenie vbogi
Ze služyš Bacchusowi: byt ten koźtorogi
Kod podečas nieprzeskadzal / wina nálewájac /
A cześci sám piac / nišli tobie dájac.
Lecz potrášie wam w rumel / kiedyś Koźciebrody
Zámknawšy gđšie w iáškín / nie dam pić y wody.
Lecz widze po mým plecú / y tu bydž družyné /
Bá y zabáwy mojškie: wiere ich nie mine.
Ale tu do niey y z swým záraz przyjde Pánem /
Za mie dobrym przywita iáškím winá dzbanem.
Pánowie wdzieczne goście bedziecie wnet mieli /
Trzebá žebyście wšyscy dšis byli wesełi.
Azda mi sie / huť iáškis nie dáleko czuieť
Podobno už z swým dworem Pan moy náštepnie.

*Tu Sátyrowie čiagnac Bacchusá beda wolać zá zafsona.
Io. io. Bacche io. io. Bacche &c.*

Miesopust ábo Tráagicom:

- Sil.* On jest podźcie przeciwko / cześ. mu wdźiááyciet
Podź. it / podźcie / ták wdźiáczne goście przywó. aycte.
Kof. Witre bezdie tu dobrze. Ale trzeba witác
Goście zaráz / uż trudno o to dugo pycté.
Brácie tyś w Reuerendzie / iam nie ták vbrányt
Witay ty / nie nowiná tobie siádác z Pány.
Soph. Ro tonic. tyśko wzglád ná me potym mie ycté /
A gdy poczná nálewác / wśyścy do mnie piycté.

SPRAWA II. CZESC II.

Silenus, Sophista z towarzyswem, Bacchus z Sátýrami.

- Sil.* Precz / precz frásunki / trośki / nárzekánia /
Wychodza śmiechy / żarty y śpiewánia.
Owo uż Pan moy / przywitác go trzebať
Kto ożis nie wejól škodá mu y chlebá.
Soph. Witay przeinożnych Bogow zacne plemie /
Witay vctecho Sáuromáckey ziemie.
Ochłodo witay narodu ludzkiego /
Podź / podź / knam dawco czáśu wesolego.
Świát ten feroki / ty sam wweśeláśť
Gdy hoynie dárow swych ludziom wdźieláśť.
Dobra myśl. vmieś vczynić z trośánymt
Podczás y śpiewác kážes okowánym.
Przez cie przyiáźni zwiázek mierzemny
Wiaśe sie v nast. sen dáiesz przyjemny.
Żal precz odpodzáśť / káždy zápámieta
Wledzy przy tobie / choć tra nogi petá.
Kto cie záżusi / zetrzec sie nie boi /
A z námeżmieszym Kycerzem bez zbroi.
Witc y z žebraťá vczyniś wnet Páná /
Jeślin áchylit kdy twego dźbaná.

Ná dni miesopustne

Leoz kto twoje moc/ kto twe obyczáie
Wystawit/ slusniec slusa ziemskie kráie.
A pilniey slusa niżli inšym Bogom/
Przypátruiać sie ná glowie twym rogom.
Stad cie Rzymianin Liber Pater zowiet
A Bacchusem chreza wymysliti Grekowie.
Adonem z ás stoncem upalony
Arábs/ Phánácen/ slugá twoy skalony.
Aegyptianie snadz O syrim zowa/
A Dionisym Indytezyt swa mowa.
Leoz iákož kolwiek inšy cie názwálit
Miesopustem cie nášy bierzimowálit.
Wstap do nas prošiem, wšyscy cie czekáia.
Tu co ich widziš / wšyscyć sluzyc máia.
Zábaw sie z námi/ bedac wšyscy rádzi/
A tobie / y twey przy tobie czeládzi.
Bedac ochotnie / tu wšyscy sluzylit
A zwyškim trybem twoie swietá czélit.
Ty kto baodž lástkw / kaž nálewáć sporze/
Twych dárow: ráney dosiedziemy zorze.



SPRAWA II. CZESC III.

Bacchus. ze wšytká swa družyna.

MUdrze czyni (mym zdániem) kto sie z czássem zgadza/
Wielka czásu potegá / wielka tego władza.
Czas nam wšytko przynosi / y z czássem odchodzi
Wšytko: przetož zgadzac sie z czássem wšytkim godzi.
Uciech czyni co ma czynic / pokitiest czas czemu
Káždoy (iárodze) zwolasczá gdy ma czas potemu.
Przetož choć mam przed soba bárzo pilna droge /
Prošby waszey táť slusney odrzucit nie moze.

Miesopust ábo Tragicocom:

Wawidze tedy wasz zbior / y wstapie ná chwilet
 A wzyce wam zwytkiey nieco ktrotofile.
 Dobrze zázywác kiedy jest czas czego /
 Tylko by mi potrzeba sáfárzá szozdrego.
 Przec musi pierwey o tym mowic z Gospodarzem /
 Bo go dzis chce koniecznie miec swoim sáfárzem.
 A iáko mniemam / że sie ná nim niezawioda /
 A prosze wasze zaraz do skutku przywiode.
 Wsáfáże num pocznie tu kogo czestowác /
 Trzeba nam wszytkim swoje poráchowác
 Imionát bo iák wiele liter w ktorym bedzie /
 Ták wiele zaraz sklenic / lub komwi posiedzie.
 A zá kázda litere / ma peina wychylic
 Dufkiem kázdyt to práwo dáic / wárá zmylic.
 Przetoż wystapcie ktorzy wiernie mi sluzycie
 Wszyseyt á swe imioná ráchowác pocznicie.

SPRAWA II. CZESC IV.

Kostyrá, Lápikufel, Sophistá, Márstyás, Bacchus.

Kost.	I A żołnierz	Uciyści	Láp cicho.	Ja z Pány /
	Mam żołnierz	Ti list /	Popraw go.	Orwany!
				Nic to przecie.
	Z wyroku /	Utkomu	Ule skapie.	Winá mam /
	Tu kroku	W tym domu /	Gdy skapie	Ondlewam.
	Gdy szozdrze /	Zdrow bede /	Przy dzbanie.	Dzís swemi
	To dobrze.	Gdy sie de /	Ty Pánie /	Dobremi
	Slugámi /	Przestaway /		
	Známami /	Pic dawayt		Co prebzey á sporo.
Bac.	Tos mi chlop á siadz y sláchcic.			
Kost.	Ale co. Bacchus Játoé imie z			
	Wino--miodo--piwo--márco--gorzalkozynski			
	Wzdyé co z nich bedzie.			

Ná dni miesopustne.

Bac. Już ten iák widze nie bedzie przebierał/
Ty też pátrz/ żebyś ná swym nie vyrat.

Now ktosieśť

Łáp. Aia Pan Bede sác Te czary/
Dybidzban/ Wyrzasác/ Bez miary
Poti w nich co bedzie.

Bac. A to niezly. Ják cie zowať

Łáp. Komoro - sklepo - locho - piwnicowski.
Wzoyć co w nich naydzie.

Bac. Dobre bázro imiona ci obádwa máia/
Ták mniemam że w swey spráwie mnie nie osukáiz.

A tyś ktoť

Soph. Aia jak Mam zeby/ Do chleba/ Měj prosieć
Nieborak. A geby Nie trzebá/ Baś nosieć
Pomoge
Co zmoge/ Ták iesć iák y pić. Bac. Co zá umieť

Soph. Kuso -- becztó -- bárylo -- cebr -- boklágó -- fiásowski
Wzoyć w nich co bedzie.

Bac. Ten nie bedzie sukác sklenie/
Ty też czwartý chćiey sie mienieć.

Már. Ja slugá Ja z rydiem/ Chodšilem/ Až ná te
Od plugá/ Já bydiem Kobilenť Bogáte/
Te pány/ Tráfilem/

We dzbany/ A píem. Poti co bylo bá y teraz nie porzuce.

Bac. Dobrze. Powiedz imie

Már. Cebro -- komwo -- czaró -- gárcó -- krusz -- kusłowski.

Bac. Nie wyda y ten drugich/ ále poráchowác/
Trzebá pierwey : nim drudzy poczno nástepowác.

Łáp. Kto zráchnieť Soph. Tránie ta daycie mi tablice/
Wnet iá was poráchnie wietša polowice.

Kof. Wú ráchuy wštok/ pić sie chce/ á wáruy przestapić.
Nie potrzebác tu stoju/ áni krecy skapić.

Soph. Nie boycie sie pánowie ; uż iá wam dogodzet
Kad iá kryške/ od kryški opodal rozwodzet.

Ná dni miesopustne.

Bac. Há/há/há/ dobry Ráchnistrz báwey iátoć liezy &
Nie gupí w swym ráchunku/ nie źle sobie žyczý.

Silenie poráchuy ty. Ja sie musze spiešyć/
Gdzie teź indziej ty z nimi mozesz sie wćiešyć.

Sil. Nie záoowiedzeš sie ná mey (uż mi wierz) pilnošćit.
Wnetze ia przypilnuje/ táł siebie/ iáł gošćit.

Bac. Ato tu ná mym mieyscu Silenus záoiedzieš/
A pie wam tu pomoże/ ieżeli co bedzie.

Bo mnie záoowno trzeba y drugich náwiedzić/
Gdzie mi uż kazal Sátyrom swoy przyazd vprzedzić.

SPRAWA II. CZESC V.

Silenus, Kostyrá, Lápiकुषel, Sophistá, Máršyás z Sátyrámi

Sil. Komu trzeba niech ráchuje/
A kto sie ná moy czuie/
Ná tym co bedzie przestánien/
Zá gospodarstiem stáránien.
Teraz bráćiazáspiewayćie/

Ulechay záoraz zá stol siada/
Bedzie wnet dobra biešádá.
Spodziewam sie co dobrego/
Tylko nam co wesolego/
A konew bližey podayćie.

Tu beda spiewác á káždy mšwa.

Kost. Ja chudy pácholeł! &c. Lápiك. Oy Kozáczenkul! &c. Soph. Miesopusty zapusty
Máršyás, Wektery podobski. Sátyr. Wplešy ábo cháydaká! &c. Náqšátek co kto bedzie
Smial wypráwi.

SPRAWA III. CZESC I.

Kostyrá, Lápiकुषel, Sophistá, Máršyás, Silenus z Sátyrámi

Kost. O Woziuż y konew mamy/ Láp. Nie wyiešozay przed swoicy/
A niewiem czego czekamy. Choćia y to masz leč kosinacy.
Day wárcaby/ Kostí/ Kárty/ Przeplewieć wnetze czuprynet
Bedzie komu leč odárty. Bá y tey brody nie mine.
Bo pieniezdy w mieštku pušto/ Przetoz ábo kárty daway/
Choć przypłódku w wełnie hušto. Abo ze mno zá lby rostaway.

Miesopust ábo Tragicocom:

Soph. Dwáy záleb/ ia do tálicy: Swierzbi was grzbiet/wiec sie bñečet.
Wiem ze to miod smákowity. A wy drudzzy ze mna pijćie.

Sátyr. 1. Kofsturem w siol wderzynsky.

Oy bre/bre/bre/ kogos tu grzbiet
Swierzbi. Leaz go kofsturem wnet
Bede drápat/ bede oudšit/
Kto mie tu teraz obudšit ?
A miťt mi sie nie ozywá ?
A ten czem ná miz ibem křiva ?
Czy mi grošit! czy teš šyošit!

Soph. Day potoy iše mu sie widšit.

Sátyr ! A y ty chceš co oberwáć ?

Láp. O byš ty pu/ psia w tobie máć/
Košiaorodo: bo wošš poznáš/
Czy že sie boiz nmiemaš ?

Sátyr. 2. Šlyšyš ? bá sam tyško piěš ?

Soph. A ty dla czego mie buěš ?

Sát. 1. A ty šřánćie co to czymš ?

Soph. Day potoy dářmo go winš.

Silenus rozwadžáiao.

Zámnyćie sie iešli chcećie/
Bo mie šřad wnet pozbedžiećie.
A wnet konwie/ wnet šklenice/
Bede suche/ y pivnice.
Táš wam v Bacchusá ziednam/
Gdy pošánowánia nie mam.

Soph. Bá ná co sie to przyda. Lepiey oto piěćie.

Sil. Siedžieš. (áto powiádam) wiecey sie nie bićiećie.

Sát. 1. Tu. Sam tyško badž wesol my dopomožemy/
Kaš pić nosić/ kaš zágráć/ y plašáć bedžiemy.

Sil. Mářšya maš furiare ? Tu co wesolego/

Wšák nie trudnoć sie zdobyć y ná co nowego.

Tu Mářšyas bedžie piškat Sátyranie one mu špiewáiao pošwiadcžáć.

SPRA.

SPRAWA III. CZĘŚĆ II.

Kączmarz płacząc.

Niamći mární człowiek / y sasiad wzgárdzony /
Mam swoy obchod / mam y dom / ále nie mam żony.

A což po mnie ná swiećcie / gdy nie mam pomocyt
Przedam / poyde w swiát / kedy mie zámiosa oczy.

Ná kogo ia robić mam ! porwanoż uż ziemu
Wszystko: wezynie dobrze ia sobie samemu.

Dżis nápiuac sie bede / póki beczi stáie /
Wszak mi żaden ná swiećcie o to nie nááie.

Szynkarko day sam moie / co tam masz dobrego /
Budz márzec / budz też y miód / byle co rzysskiego.

Łáp. Nie płacz bráćcie / ráczey piy / mnie iednego z wielu /
Nád spodziewanie znaydzieś wnetże przyiacielá.

Dármo sie żalem trapisz / dármo głowe psuieś /
Máiac kope / swoy obchod / czemu sie frasnieś ?

Pozbyles iedney żony / ia náráieć drugo
Tylko chćiey / á zaráz smiey / meo odkładay w dluga.

Kącz. Nie wádzilooby / gdyby dobra gospodynit
Ale sie bárzo boie. Bo sie teraz czyni

Druga áż názbyt dobra / gdy sie zálecálat
A potym dżiwy broia / gdy uż meże máia.

A ty zás trzymać musisz cos uż raz wlápił /
Nie widzialem by zbil groś / kto sie zemé strápił.

Kośt. Toć go ktoś dał / pátrzy ieno ! pozbáwi mie chlebá /
dumáiac. Rai komu. Niech suká czego komu trzeba.

Lecz żadnemu nie rádze / áby mi przestádzal /
Bo bym przez ty iednego zá drugim przestádzal.

Łáp. Wiec sie ná to rozmyslay. á iednáť ná słowie
Nie dżierz dlugo / nie trzeba wśac biázygłowie.

Może isć zá drugiego / áżby cie chybito
Szczesćieť wśakże czyn co jest sercu twemu mió.

Miesopust ábo Tragicocom:
SPRAWA III. CZESC III.

Sátyr, Lápikufel, Káčmarz, Sophista.

- Sát. Umnie też moy sąsiedzie niechciałbys wsiąć w swaty &
Ria bymci naráć. Wiem goście tu bogaty/
Mieška ieden dobry człek : co już ma nádobie
Kilká dziewek / z tych ktora moglibys obrác sobie.
Lecz nie máš w czym przebierác / už wšytkie nie máš/
A wšytkie wrodziwe / wšytkie okazáte.
Jedná chodzi iak fásá / co na subtelniejša /
Chroma / yz krzywa geba. A conapietniejša
Záwse iey z nosá kápie: gebá iak kálerá /
Ktemu ó iednym oku / *Soph.* Pewnie wydzie y tá.
- Sát. Trzecia naniłodsza ledwie už ma cztery zeby /
Ktemu iey troche ospá náopsowála geby &
A twarz iey pomarszczyła. A z oczu iey ciecze /
A co zdybie do kárczny ná gorzalka wlecze.
Czwarta práwie Greckiey plci iak czelusci biála /
Nos iak trábá & twarza sie ná máłpe przydáta.
Włosy stárcza ná głowie / choć ich wiátr rozwieie &
A iakby cie chłi ná ziesć / kiedy sie rozšmieie.
Drugich štodá wspominaét á toli nie wyda
Siostrá siostry / czymkolwiek do drugich sie przyda.
Wiec bys wiedział / iak dobre so z nich gospodymet
Jak robia & iako w iedney kílákroć godšinie
Jedza dobrze & iedná z nich zá cztery ogáry
Zioliabyt á drugie zás nie máto y miary.
Ale cru no wyrázić mátko ich przymioeyt
U nich tošie niech zprobuie / kto chce ich roboty.
- Láp. Słysz & czemu to z ludzi šydzisz /
Czy v mnie klicá nie wiedzisz &
Ták či petne / iže nogi
We zdrzeš wzgorét choć v bogi

Ná dni miesopustne.

Moy sasiad/ ále cnotliwy :

Stoie przy niem potim żywy.

Sát. Prostakeš bráče žárta nerozumieš/

Czyli ná peňna godzić ták ták y ia umieš :

Łáp. Xtyš fránt/ sántázija moie zrozumiales/

Wiec fryti ktož wiedział/ žeby ták wiele umiales.

Przypilnuymyš go obá/ za nam miodu kupi :

Miašy tu groš/ nie wáđši choć go troche žłupi.

Káčz. Tu. Žieš y z drugim frántem/ dármos sie záchodžít :

Dobrze ia to rozumial / ná coš y z niem godžít.

SPRAWA III. CZESC IV.

Pielgrzym, Łápikufel, Sophista, Kostyrá.

Pielg. Sit pax huic domui. Ucieh tenur domowi

Bedšie pokoj. Łáp. Co pokoj : Coto ten strych mowi :

Abo ma co z Podola : Pielg. Moi dobrodzieie

Proše vbogi pielgrzym. Łáp. A co sie tam dziecie :

Pielg. Proše o wspomozenie Łáp. Maš tákie nowiny :

Z morávy/ z Węgier/ z Jslad/ lub teš z Utráiny :

Pielg. A to nic. Jámušne iesli dobra daće/

Bárzo forenných nowin/ wnet sie násluchacie.

Soph. Skąd idžieš oćiec teraz : Pielg. Až z nowego swiátá/

Támem sie teraz báwíl przez pułsiódiná láca.

Soph. Z nowego swiátá ! wiec nam co nowego

Powiedz : siadž tu/ nie bedžieš (wierz) žalował tego.

Pielg. Dobrze Xieše Prátaćie tuš o co kto spyta

Powiem : wiem že teš wášmošć o tym czesto slucha.

Košt. Uže ieno co predžey. Pielg. Já nie mozac dymu

W piekárni domá žéierpieć / zášedlem do Rzymu.

Porým do Jeruzalem. Soph. Snadž tu czesto chowie

Do kárczem : náwiedzáie rádži tam džiádowie.

Miesopust ábo Tragicom:

Two krotko / zwiadziatem tu wshytkie krainy /

Zniewiem by swiadomshy nad mie byl kto inny,

Pocym gdy dostatecznie tu wshytko zwiadziatem:

Co sie na nowym swiecie dzieie / wiedziec chcialem.

Trafil mi sie towarysz / co tez dostady wodzil /

Soph. Wshakem ia zgadi. *Piel.* A od wsi do wsi z niemi chodzil.

Soph. Byl swiadomshy? *Pielg.* Ten zemna siedl do Utopuicy /

Zdaley ladem aze do samey Stryguicy.

Soph. Bywaly bracia to cziek. Wiera nie zawnadzi

Posluchac go. *Lap.* Ulech swo rzecz iak poczat prowadzil.

Tu bedego ia pytal. *Soph.* Chcialbym y ia wiedziec /

Co tam sa za kraie gdyby chial powiedziec.

Pielg. Powiem. Gdym z granic wyszedl / obaczytem skaly

Dziwnie wysokie / ktore tuż mi sie bydz zdaly.

Szedlem do nich dwie lecie / prawie nie przestajac

Tak we dnie / iak y w noc / tuż ich bydz mniemajac /

Soph. Dobrego wzroku / co iak daleko obaczyli

Podowno y po gwiazdach w noc / sie nie znaczyli.

Pielg. Tam przyszedshy / izem miał zmordowane nogi /

Spoczalem t a pulroka sukalem zas drogi

Chodzac o kolo skalyt aze przylechali

Kupcy z granic / co mi wstep na wierzech pokazali /

Podrabnie z pior prasnych. *Soph.* ff. *Piel.* ledwie tam wlazilem

Za ciete trzy miesiace / gdzie dziwny nalazilem

Gay. *Soph.* ff. *Piel.* Ktoż tu swiszcze? *Soph.* Barzo sie dziwicie /

Zniewyscu y drabnier bo tu nie znayduie

Do prawdy podobienstwa. *Pielg.* Coż czy ni nie wierzysh?

Podz ze tam sami doswiadczysh / gdy nogami zmierzys.

Soph. Wole wierzye niż chodzic. Tu praw ieno daley

Piel. Bede ieno mi teraz choc kto z iedne naley.

Lap. Tu bedziesz miał. Powiada y ten tam gay byl iakt?

Piel. Miał barzo dziwne drzewa ; miał rodzaj wshelakt i

Nie tylko co ich znamy / ale nie widane /

Drugie zelazne / srebrne / zlate / y miedziane.

Ná dni miesopustne.

So w tym gáinná sośniách wšytkich listki z tote/

Szyski z kámieni drogich/ trudno v nas o te.

Bá co wietša/ o co kto spytał powiádały/

A co ma bydš swych časow tám prorokowáły.

Soph. Czy nie stámtod Chám wielki Tatarski byl dostal

Sosny z ktorey Europy starb by snadš nie sprostał

Bá y Pers miał w swym skárbie/ iáť niektorzy wiecie/

Winna z grónámi drogich kámieni máćice.

Mieli snadš y Żydowie y Egypciánie/

Ślote Jánory/ Rože/ rálže y Rzymiánie.

Pielg. Wey wióście że mądrzy dawno o tym wiódsa/

A wy niechcecie wierzyć/ kiedy co powiédza.

A prawdá Básiťe prátaćie *Soph.* Prawdá że z kámieni

Robiano gróná/ szyski y lez sie w falsz mieni

Niewiem dla czego w prawde. *Pielg.* Pánowie wióście.

Ze prawdáť przetož wierzcie/ gdy co wšlyšycie.

Łáp. Tu což dáley praw ieno. *Pielg.* W tym gáin wiódziałem

Mrowki wiatše niš stonie/ y ióť tám nie śmialem/

Nárwał że bym byl szysk. *Soph.* A to nápisano/

Ze jedne ná osni toki niekiedy wiódziano.

Pielg. Potym záš wiódziałem pchie (wšli sie nie myle)

Co skozyła tuš przez nie/ dáley niš ná mile.

Soph. ff. O to bázro grubo. *Pielg.* A co dšiwoniešego

Powiem/ choć nie bedšciecie wierzyć. *Łáp.* Co takiegož

Soph. Bá o kupcách poczekały nie powiédziátes/

Co zacž byli/ y po co/ wiódzili zápomniátes.

Pielg. Przeškadzacie mi bowiem. Kupcy tám iedždziáto/

Bo śnieg ten w ogniu suszoc/ zá cutier przedáto.

Soph. ff. *Pielg.* Což *Soph.* Tlá myšl dopiero nieco mi przychodšti/

Co piša iže z lodu krystal sie wiec rodzi.

Sop. Musi tám bydš mi ož wietkiz *Piel.* Jáť kto slowo rzecze

To zmárznie ná powietrze/ nišli sie dowlecze.

Agdy kto iest opodal/ to zmárzle zostáćie

Przez zime/ aš ná wiosne ledwie sie rostaćie.

Soph.

Miesopust ábo Trágicocom:

- Soph.* ff. ff. *Pielg.* Coż? *Soph.* Ludzie proſie iáto tám zmieſtáto
Piel. Ludzie tám iáto ptacy bez ſkrzydél lataáto.
Soph. ff. ff. ff. *Pielg.* Czy nie prawda? smiele ná to kaś
Ze to ieſt ſzczera prawda / gárdło ná to waże.
Soph. Ze bez ſkrzydél lataáto? *Pielg.* Pater źles zrozumiał/
Bomrzeł / iáto ptacy bez ſkrzydél. *Soph.* Tádes wiele vmiat/
Uwiedzialem! Coż czynić. Tu teraz rozumiem
U ińś cos wiecey dźiſia / niźli wczorá vmem.
Koſt. Ale dajcie mi poſoy / niechay dáli práwi/
Soph. Tu dobrze / niepoſoy lecz ſie ſam ná bawi.
A wczym ci ludzie chodzą? *Pielg.* Pánowie moźnieyſzy/
Swiemo y miétko we ſkle / ciemniey gmin podleyſzy.
Soph. Há / há / há / bá toć to tám ieſt ſkło bárzo dźiwno/
Zetát miétkiet *Piel.* náſſemu bárzo ieſt przeciwne.
Soph. Bá czytalem że eden kubek Ceſárzowi/
Dát ze ſklá podobnego Tyberyuſowi.
Pielg. A wióſcie że prawda. *Soph.* A iáto robiono
Z niego ſáry / iáto ſyto / y co z niem czyniono?
Pielg. Ety to nie rozumieć / bo tám ieſt ſtroy nowy
Superie bywa vlan / od nog / aż do głowy.
Soph. ff. Jákoż go oblecze kiedy zechcektory?
Pielg. ff. So ſubtelne ſrobki / goźie ſie zpáta z gory.
Soph. We ſkle ſrobki? Ety názbýt ińś teź nie ſal námi/
Idź ná gáloś ſálbierzu z owemi nowinámi.
Goźie to rzecz ieſt podobna! *Pielg.* Atoź pámietaycie
Com mowit: że mi wiáry nie we wſytkim dácie.
Soph. Idź ſálbierzu / idź Fráncie / ińś ia cie dobrze znam.
Pielg. Proſie Kieże Práncie / mech co ná pivo mam.
Soph. Proſſe á nie ſálbieruy *Pielg.* Coż mam ſáry czynić?
Wole niź kráś / rozbiáć / nie trzebá mie winić.
Łáp. Dajcie mi ieno poſoy / niechay nam dopowie/
Soph. Oty ieſt to wielki Oſuſt / nie káždy o tym wie.
Łáp. Bez ſártur? *Soph.* Aż y názbýt widze ſálbiernie/
Kedy goźie proſtych ludźi / wedle myſli czuie.

Pielg.

Ná dni mjesopustne.

Pielg. Jam gošci chćiał wćieszyć / á mnie zá to láta /

Bog zápláć: Janic nieobam / niech sie dobrze máia.

Kost. Daycie murieno pokoj / niechay dáley práwi.

Pielg. Trudno mi sie tu báwić / uż badźcie lástáwi.

(Cicho Perwnísćie oberwałem.)

Soph. Tos rozumiał że prawdá z Wierzyć niepotrzebá
Tym wloczegom / bá škodá dáwać im y chlebá.

Łáp. Ły kiem frántá kiem / że ták wiele ymiał

Niewiedzialem: *Soph.* Jam dobrze záraz go zrozumiał.

A to sie z was nášydzil dármu / y ták wšedl.

Kost. Znu poniem / tu podle podobno teraz wšedl.

Łáp. Znu po mem. *Soph.* niewádzi frántá wezbráć wiere /

Kost. Gošcie moy kostur: *Łáp.* Bá poday y moie wetiera.

Soph. porwanšy konem.

Gon' tám biesie Jwanát á mnie sie przywitáć /

Teraz podoba z kon.wis / oy bedźsieš záš pytáć.

SPRAWA IV. CZESC I.

Łápikufel, Kostyrá, Sophistá, Sylenus, Sátyrow dwáy,

Łápikufel potaczáiac sie.

MJesopust widział kto z was z kedy sie obrocił:

Gobieżai mie / gdy mi chmiel troche leb záwrocił.

Ma tu bydz / ma bydz kedyś: ia go bede sukáć :

W konwi / w beczce / w piwnicy / by sie miał brzuch pućáć.

Sátyr z. Sophista zá nim idac bedźie sie z konwi nápijaj.

Sát. Nie záwiedźsieš sie ná tym / iest tu wierz mi bráćiet

Łáp. Stoy co czyniś: wrwieš sie w. ełki to krusz ná cie.

Sát. Zázywaj n mjesopustu: wšákies mi powiátoat /

Ze tu miał bydz / y znáć to / że tu kiedys sia áł.

Lecz poczka spátrze lepicy. *Łáp.* Stoy. *Sát.* Ledwiem tknał gaby /

Łáp. Nie rá. zec me pátrz w konew / boć wypáoniz zaby.

Miesopust ábo Trágicocom:

Sát. Czemus to ábo z káccem siedzi w niex co zlego?

Soph. Dzwato je sie podeszas smucie z piánego.

Łáp. Me. Co ja nie piám/ á iesze sie nie smiat

Ze mnie. Soph. Tutákie bezesicie nie zámwe bedziesz miat.

Łáp. Co? E? jest Brzyss ná diabla. chlopá tez pobie/

Day sam kónew: iesze ja sobie dzis poddpuie.

Soph. Tu dosyc teraz mamy/ skoda piénádo máre/

Łáp. E? miesopust to teraz/ day sam moje czare.

Pos'ie ja spáć y trzezwich iesze bázwo wielu/

Soph. E?ze/ niewiesz iúe silá teraz iádu wchmielu.

Łáp. Wiec ja bede wino pil/ wsák go táni nie kádat

Soph. Ach y tego zámehay. Łáp. Josz precz swoia rába.

Soph. Uiewierzysz mi: wsák widaš iúto z piánego/

Wino czyni czlowieká práwie szalonego.

Łáp. By tez chéiáto y turá/ ja o to nie niedbam/

Bede ja pil/ póki tu w konwi iesze co mam.

Soph. Pámietay bedziesz tego nie dlugo záiowat.

Łáp. Co badz to badz/ wiecey mi nie bede folgował.

Leowiem syw/ com ták sprágnat bym tez wilkotákien:

Miat byds zázrazt ábo tez inšym dšwem iákim.

Bede pil póki stáie. Soph. Czynše inšák raczys.

Ja ide/ ty ná coć to wynidzie obaczys.

SPRAWA IV. CZESC II.

Łápikufel, Sátyr.

Łáp. O ho dalem mi sie znać. Ze tez w konwi máto

Dla drugich co zechca pić/ nádmie coš zostáto.

Oy ták/ Oy bre. Uásći tez. Dobre choć niewiele/

Pozde gdšie sie podzieli moi przyiáćiele:

Tu sie. Coš jest? Co mi sie dšicie! Oczy mi zácémilo!

zácocy. X wszytkie zmysly we mnie nagle odmieniło!

Ná dni miesopustne.

Z jednego dwaý sie czynia! z członkow dymy ida!

Sutki Mózg sie roi! zmysł żaden ni nacze sie nie przyda.

*pián-
swá.* Beka soba nie wladnie/ ani wstrzymac ciata

Nogi moga, gdzież wždy sie moc moia podziata?

Lecz zprobuie tak wiele krokow moga zmierzyc/

Tu. Tuże dalej, nogi źle wam wierzyc.

Zatoczynsý sie siedzie.

Niest co ieszce w konwi: Tu nogi co drwiecie?

Stoycie mocno: miż teno/ bo miż obalycie.

Tu sie obali.

Dzierz dzierz/ ziemia sie trzesie: dzierz swiat idzie kolem /

Dzierz/trzymaj/trzymaj/ *Sát.* Stoy tak/ przywitasz piec czolem

Láp. Nie pchaj mie. Slys co czynisz? *Sát.* Stoy pomagasz bloto/

Láp. Pusć mie czemu mie trzymasz? Kto cie prosi o to?

Sát. Józse bys chciał ná gálos. A my dobrej myśli

Bedziem sami/ bosmy tu dla tego dzis przyszli.

SPRAWA IV. CZESC III.

Silenus, Sátyr, Sophista, Lápikufel.

Sil. Tuż teno dobrej myśli / o co sie frásowac

Teraz mamy: trzeba pić / moze y tancowac.

Podaj sam teno moje Kochana sklenice.

Sát. Owo jest. *Sil.* Szydzisz ze mnie. *Sát.* Poydaz do pivnice.

Sil. Łyże powachasz piesci / iako nie náleci.

Sát. Uledbam nie o perfumy *Sil.* Dármo glowo chwicie.

Ły bedziesz wnet iadł guzy. *Sát.* Schowaj ich glos nemu/

Jam nie bázro dawno iadł *Sil.* Tu day mnie samemu

Bonew/ nie pewnyś slugá. *Sát.* Owoż miż náleci/

Alle pierwey utrzy nost bo sie wino zgrzeie.

Sil. Há/há/há/ użem wtari. *Sát.* potrzeba y brode

Szczescie/ y was zatrećic/ boć gdy piiesz/ skode

Niemata czynia w wunie. *Sil.* Há wietko ty czynisz/

A wypiwosy to moy was/ábo brode winisz.

Sát.

Miesopust ábo Tragicocom:

- Sát. Wiec sie náptie y ia. Sil. Stoy stoy nie dobrego/
Sát. Wiec kiedy zte/ to mnie zte/ tobie me do tego.
Sil. Uciechemy sie zrozumiel/ Sát. Widzisz że pilnie
Konwie. Sil. w ták pilnym ia sludze nie Korsystule.
Day sám konew á idz precz/ nie dobra to spráwa/
Ty piész á ia pátrzet pieknać mi zabáwa.
Ale gosie iest miesopust? Sát. Jesli dobrze pomnie/
Mial bydż w konwi. Sil. Spátrze go. Sát. Piy też pánie do mnie..
Sil. Fráncie wypil w syh sydzisz? poczay me dobrego?
Sát. Uie ia lecz Lápikufel. Sil. Zemsze sie ia tego
Wnet nád nim/ y nád tobat. Sát. A iam co wezynil?
On pi! iam konew nosil? niewiem kto przewinil.
Sil. Podz spátrz co czyni. bo sie nam nie ozywa
Sát. Pátrz / pátrz gebe otwiera/ pic chce/ czy omdlywa.

SPRAWA IV. CZESC IV..

Lápikufel, Sátyr, Sophistá.

- Láp. Popraw mi kto podustki / á day musie nápic.
Sát. Podnies głowy Láp. A masz co? Sát. Uie trzeba sie kwápic/
Bedzies wezás. Láp. Co? bedzie kwás? Soph. Moze bydż y wodá.
Láp. Há. Co mowisz? nie styse. Wielka y mnie bydáz?
Soph. Tos zgadi Láp. Com iad? Soph. Ale. Láp. Uie chce iésé day miodu//
Sát. Poczay tro. he niebo se/ nie zdechniesz od glodu.
Láp. He mdoie/ daycie mi pic. Soph. Styś poday sám wody.
Sát. Lepiej debowey wici/ dla lepszey ochlody.
Láp. Co? Uici. Soph. Ale nici. Láp. Coto chcecie robic?
Sát. Debowa más. ia chcemy teraz twoy grzbiet chiodzić.
Uie zyc co ty. Soph. Oy nie ták. Sát. Wiec ow powroz tegi/
Láp. Co? Wroz tegi? Sát. Weźmi go. Láp. Stoizianiesz mi kregi.
Sát. Poczay wtrzasnac poscieli. Soph. Uieprzeciwny sie mu/
Potrzebá wyrozumiec podczas piánemu.

Sát.

Ná dni miesopustne.

Sát. Co z nim czynić? Soph. Poczekaj iesli bedziem chéleli/
Bárzo wéiesna bedziem trocofile mieli.
Wezmigo ieno troche stad/ teraz ná strone/
Sát. Dobrzet tylko co predzey/ choé tu zá opone.

SPRAWA IV. CZESC VI.

Sophista.

Poczekaj wytechnieé miodu/ wnet przypláciš tego t
Piles sam/ names nie dali: postoy nie dobrego.
Bedzies wiedzial/ iáko to wšytko w swoy brzuch chowác/
Samemu piéć á drugim ani poczeštowác.
Wiec ná żadne pogroški/ ná żadne przestrogi
Nie medbác! stánieć zá to/ gdy ná swym tbierogi
Obaczysz t y máštkare dušo przylepiona
Ná twarz: rozumieć swa postać odmieniona.
Ale spátrze co czyni. Jušci sie snadz przespál.
Lež fráncie/ stá piáš/ choé byš uš y nie wštal.
Rosciagaš sie/ ále cie podšierza ná słowiet
Rzáróć sie nie šle/ iáko mniemam w głowie.
Aleé ono uš wštáie/ bá uš tu wychodzi/
Wštapiet bo z piánym trzešwi sie nie zgodzi.
Przypátrze sie zdáleká co tež bedzie czyni/
Ják durowal/ ábo tež kogo bedzie wunt.

SPRAWA V. CZESC I.

Lápi kufel, Kostyrá, Sophista, Máršias, Káczmarz z Sy-
nem, Dyabli dwáy.

Lápi kufel przecieráiac oczy.

Lápi. Zda mi sie/ że mi nos spuchł. Bá y twarz nábrzmiála/
Twarda iákas poduška głowá mojá mušá. D 19

Miesopust ábo Tráagicom:

Chmiel mi to wšytko winien/ chmiel mie potluł wieczorá/
Alez nie pámietať ieslim dosiedziať wieczorá.
Bá co wierať: że niemiem co sie teraz dzieie/
Czy poránek: czy wieczor: Ale mam nádzicie.
Ze iesze nie byl obiad. Játo záchodziło
Slonce dawnom nie wioział/ ani táť wschodziło.
A tez mi máto ná tym/ choćiem sie nie kwápił
Wstáć ráno: przećiem sie ia y náiađi/ y nápił.
Lecz gošie jest towárystwo y škodáby proznowáć/
Day sýntarko gorzalki/ á kaź iesć gorowáć.

SPRAWA V. CZESC II.

Kostyrá, Lápikufel, Sophistá.

- Soph.* Kto tu wola: czego chce? *Láp.* Dobrydzień Pánowie!
Miaćie co pić y dayćie teź. Co sie moi glowie
Dziwuniećie y dayćie pić. *Soph.* A to co nowego?
Czy cziowiek! czy zwierz iáki! czyli teź co ziego!
Kost. Prze Bog. Co to zá dziwy! co to zá strášydo!
Láp. Há há há/ jest tu tedy woba ábo mydło.
A bázom sie pomázat? *Soph.* Józ ióš precz zły duchu/
Láp. Bá me porođet bo iesze puštki w moum brzuchu.
Kost. Prze Bog zie nas. *Láp.* há/há/há/ *Soph.* Pišćinam co wystroi
Tá poczwára t nieobanic/ ni Krzyža sie boi!
Láp. Juź sie mie nie odžegnaš. *Kost.* Wiac zprobuie kúš/
Soph. Nie záwádozi/ bo táti diabel y tity miá,
Láp. Nie tu drwie day gorzalki. *Kost.* Juź sie nie žegnaymy/
Ale od tey potuśy ráczey wćiekaymy.

SPRAWA V. CZESC III.

Lápikufel sam zostawšy.

Bá stoyćie ieno Fránci. Uaydeť ia was y táť/
A iesli teź me trášie/ tedy sie dopytam.

Bedzie

Ná dni miesopustne.

Będziecie wczas wierzić mi. Lecz musie do wody
Jść pirwey/ y wmyć sie/ y wybrać mech z brody.
Bá trzebáby zwierciáolá/ bá ma bydź w kúsem/
Spátrze czemu sie smiecia. Coż wzrok mi sie mieni!
Nadobnyś. O piękna twarz! coż mi sie widziálo/
Jákby nie moia głowá/ coż mi sie to stálo!
Spátrze lepicy. Tu nie żart. jest tu cos dziwnego/
Czy mi oczy sálwia! czyli tu co zlego!
Dziwnyż je sie/ że drugi podczas osáleie
Z frásunkú! Ja com czyniá? á co mi sie dzieie!
Czy ia to ták chozác spie! czyli też ná táwi
Sni mi sie to! czy márá táka mie ták báwi!
Twarz mi sie odmieniá/ ná ibie stárcza rogi!
Ják v zwierzá kudáre/ y rece/ y nogi!
Ale mi sie podobno to teraz przysniło/
Bo kiedyby ná táwi nie dobrzeby bylo.
Kzékby drugi zemia zwierz/ to by mie mogli pobieć.
Abo by mie wá rzmo wziá/ y kázal mná robić.
Wi re by mnie osukał/ trudno o poráde/
Co czynie! áboć sie zás znou spáć wkláde.
Aza sie sen odmieni.

SPRAWA V. CZESC IV.

Mársyas gráiac, Lápikufel spiac.

Már. Eż kiedyby to towarzystwo dobre kedy ználesc/
Co bym sie teraz przy mem mogli nápic/ y náiesć.
Zágralbym im co zechca/ by y conowego:
Badź dume/ badź też zechca y co wesolego.
Byw álc y tu gosćie. Coż to zá bestya/
Tuleży ná tym miejscu? zle że nie mam kúá.
Láp. Nie dobry sen/ pláći mi sie tu wa grzbiet dostánieť.
Ach nie dobre iák widze bede miał smiádanie.

Márs.

Miesopust ábo Trágicocom:

Már. Bedeż go wnet obierał z obu raz do woli:

Łáp. Siy to żart. Lecz gdy we śnie búa to nie boli.

Alle dobrze by przecie żeby mie nie budził.

Már. Poczkay márho / nayde ty / wnet cie beda cudził.

Łáp. Sies cie prosi z tym grzeblem / wypuszczam cie z pracy.

Alle przecie poyde stad / mech mie tak nie racy.

Már. Niedzwiedz / niedzwiedz sam wyzbie / miewiem stad sie wrwał /
wćiekáiac. Wćiekaycie poie was / mnie málo nie żarwał.

SPRAWA V. CZESC V.

Łápikufel sam дума.

Co jest? czy ná táwi spie! czyli we śnie czuie!

Czy w záchwyceniu iákim dármo sie frásnie!

Niewiem co jest! Czy Circes znouw sie ziawila /

Kora ludzi w bestyie siá przemieniá /

Przypráwnym swym napoie: Czym ná iákie ziele

Tráfil / kiedy sie kladi spáć / bo jest przygod wiele!

Wielkie iák powiádaia máis mocy ziolá /

Niebezpieczno iák widze spáć ná sienie zgotá.

Niebezpieczno po lákách / y po trawie chodzić /

Bo moze ná zle ziele ták pretko vgodzić.

Jáko sie Anhedona Synowi przydálo /

Gdy morskim Bożkiem zostal / ténawsy ziela málo.

Azem ia dzis nie chodził / ni wczorá po trawie /

A ná sienie nie spałem / lecz ná goley láwier

A przecie sie odmieni! wiec áni Diánný /

W kapieli nie widzialem / áni wiem tey wánný.

A przecie iák Acteon, cierpie to bez wánný /

A zgotá nie náydnie odmiány przyczynyt

Chybám co w trunku wypil. Ták jest bez wáptienia.

Bo mie w tym przestregano / tego przemienienia /

Czyniac meiaáka w zmianke. Biádaż moiey glowie

Bedzie / iák y w tym kacie / o mnie sie kto dowie.

Ná dni miešopuſtne

Bo ábo mie do ſáckí rzešníkóm předádo/
 Ábo teš do robory w iárznie záprovádo.
 Nieſtetyš co mam czynić! uš ktoš o mnie czuieť
 Škryie ſie tu kedy w káť / áč ſtrách mie zeynuie.

SPRAWA V. CZESC VI.

Káčmarz z Synem, Lápikuſel.

- Káč.* Tu wieš com cí roſkať. Škoroprzydošie z wošy
 Mácieť / niech ná woš žyto wymiešie z todošy.
 A ten woť co tu czyni? Tu z nim do oboryť
 A zápreš go to předzey / wšák gotowe wory.
 Poieďšiemy do mlyná / málo mamy chlebá /
 Bá y do lášá po drwá / táčháč beďšie trzebá.
Syn. A nu márho wyleš ſtoť za niewieš do chlewáť
 Juš minelo kílka dni / iák me nie roľiwá.
 Šwiateť nam přeškódžilyť : trzebá ſie záchoďšie
 O koľo chroſtu / koľow / trzebá ploty groďšie.
Láp. Ach áč beďšie miał bánkiet robić wšytko kašáť
 Wytchnieć mi dobrej myšľi / biáďá z táka twaržo.
 Przydošie mi tu plúg ágnać / od zorzey do zorzeyť
 A tam pracy nie przywyťł chloš mie ten ymorzy.
Syn. A wſtanť kárwie. Páťrz iák oć táť ſámopáš choďšie!
 Bá A inku mie nášći to. *Káč.* Cyt y ten ſie zgoďšie.
 Šen do chlewá / wnetže go tam ošynduiemyť
 A zábiwošy do miáſťá mešo záwiewšiemy.
 Předamy zá co zá to. Trzebá czynš zápláćie.
 By y poľowe tego zá co ſtoť ſtráćie.
Láp. Jušći gorzey nišľi ſle / ušzem zſiaďł ná wieťit
 Ušáďil ſie ná zdrowie me / ten chloš přežďšieť.
 Nieſtetyš wieceznieť zgináť. Doťadem ſie čiešyť
 Wľoďšieť ſle žyť w roľ uš mi ſmierć przyšpiešyť.

Miesopust abo Iragitocom:

Już zginę. Lecz niż zginę pierwey w nich swe rogi

Wtopiet á vderze iák napredzey w nogi/

A za sie wykugluie. A niż ná mie mierzy

Ż kúem/ ále ná swe zle pewnie mie vderzy.

Syn A nu márchó do chlewá. Vánku/ náńku/ ráátá

Wól mie przebodl. Ach niż mie/ iuz pozbárwiel swiátá.

Kác. Co zá márchá! Wspona sie. Prze Bog co sie státo!

Czyli tu másto wólú/ co ziego leżáto?

Syn Dzierz/ dzierz/ Vánku vćieeze. Kác. A ty czem nie trzymasz?

Syn Nie moge wstác. Kác. Tóć go ták pewnie nie poimasz.

Lecz niech idzie choć do psow: y ta cznie w boku

Tenraz/ y bede go czul/ boday nie dorotu.

Wnecesny oberwáli. Syn Ták bywa kto prágne

Cudzego: miśio zysku y swe stráci śnióme.

Kác. Tu wstan. Dlugóž ták bezziest iák nie żywy leżal/

Sprobnem ięsze hezesćia/ nie dálekoć bieżal.

Syn Ach porwan psóm/ bárzo mi pogrubotal noge.

Ja go gonić nie bede/ bo y wstác nie moge.

Kác. Wstan. Vćiekay/ vćiekay/ ono sie zús wrocáit

Wstan co predzey/ prósto sie tu tu nam obroćit.

Pozábjia nas pewnie. Syn Gożie iest. Kác. Ono tu nam bieży.

Syn. Zámkní bo z Ruski miesiąc/ ktory znas poleży.

Láp. Dobra moiá/ boia sie. A ia sie też bede

Srożyłt choć sie samboie/ á za ich ták zbede.

Tu sie do nich zápedzi. oni wnoji wóláiac:

Prze Bog ráátá/ ráátá/ gwalt Pánowie sasiedzi.

Vćiekayćie. boć ziego coś w tym wole siedzi.

SPRAWA V. CZESC VII.

Lápikufel, Dyablów dwáy.

Láp. Wybrnałem ze zley toni/ iuz poyde do domu/

A iuz się nie wkaże ná swięcie niómu.

A za mie żoná przyimie / kiedy iej te spráwa
Powiem: y terázniejsza ták stráśna zabáwa.
Lecz wotpie y boie sie. Bo oná mi chodzie
Do kárczmy zábraniála / ách bedzie przewodzie
Uádemno iáko zechceť wspomni mi coś robiť
Opitoshy sieť y iákom nie raz iá wíac pobít.
Wytchnieć mi teraz tego. Biádaś mi nie nedzmemu.
Biáda y po tysiac kroci. Bydź w roboćie memi
Uliera widze grzbietowu kto sie nie poleni /
Uátrze mi kúem bokow / cákze y goleni.

Tu z obu stron Diabli go obškocza.

Diab. 1. Uáś. 2. Ulienáś. 1. Bá náś. 2. Wíec go bierz.

1. Bá stoy ták. 2. A ty do kád. 1. Dzierz.

Láp. Prze Bog co jest! 1. Dzierz/dzierz/trzymay.

2. Uágamay sám. 1. Uuż go imay.

Láp. Ráury/ráury/ráury prze Bog.

1. Uuż nuż poniem / nie záury nog.

2. Dúgożnas ták bedzie miáć

1. Poczkay bedzieś wnet dopiáć.

Láp. Zmúuy sie kto prze Bok ráury:

2. Stád nu ty ieno záskákuy.

Láp. Zginołem ráury prze Boga.

Tu sie obáli diabel.

Wywinelá mi sie nogá.

2. A wstan' chutko owoż go mas.

1. A ty sám czemgo nie imasz

2. Drzwi otwiera / dzierz / dzierz / trzymay.

1. Nie puścay / dzierz / dzierz / gon / imay.

Epilog.

Meźnie meźnie wćieka / by dogonić mieli /

Uietušet bo odádwá diabli pochromieli.

Cożkolwiek bedzie / uż to ták sami odpráwia /

Nie potrzebá uch czekáć uż sie tu nie stáwia.

Wniejopuji abo Tragicocom:

Amc iezeli trzeswi/ tu zle wyrazili

Piánych sprawy: prosim byście przebaczyli.

Wszakże iesli gospodarz wesolo sie stawit

Przy dobrym trunku/ lepiej wncz sie to wyprawia.

Do Zazdrości.

Czegoć mam życzyć/ bezecna zazdrości?

Drzy serce swoje/ á zalem suš kósci.

Widzac nád zamysl/ gdy sie twoiey co dzieie:

A ty chceš škodzić/ nie máš y nadzieie.

Przekieta iedzo komu ty z folguiesz?

Kiedy nie kmysli coškolwieš poczuiesz.

Stušnosć v ciebie y sumnienie zá nicz.

Speráš/ gdjebyš co moglá tytko zgánić.

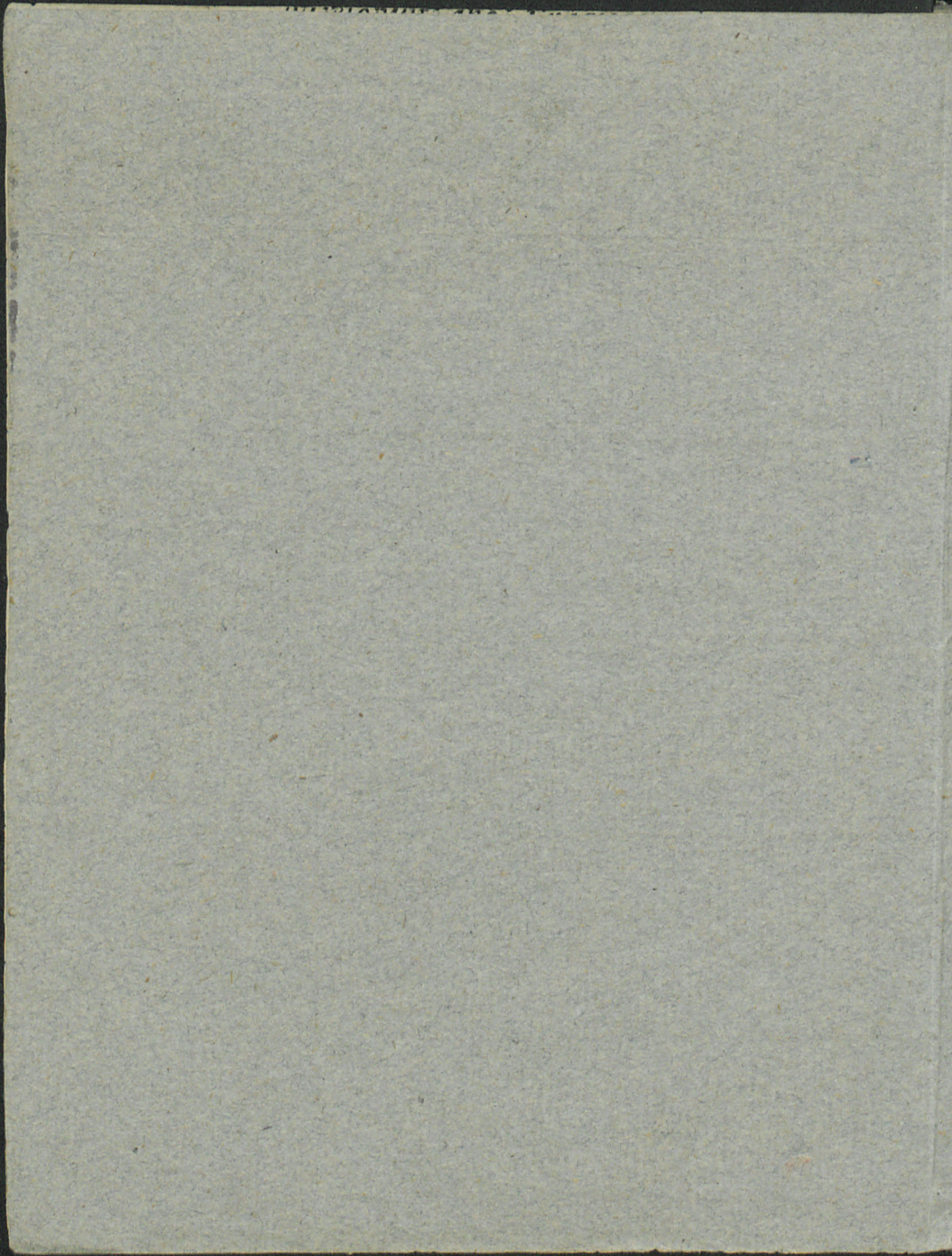
Czynže iák raczyš // ia o to nie stoie;

Choć iáwnie niecheć poľázuiesz swoje.



6646
11





13.062

6646

11

